

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach (już z odnośnikami do domu) 2.54 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kas Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękoпись niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok VII

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, piątek 2 kwietnia 1926 r.

Nr. 88.

O czem radził Sejm?

Prowizorium i przemysł cynkowy
Zaprzeczenie przemysłu cynkowego

W dniu 30 marca Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu prowizorium budżetowe na miesiąc kwietnia. Za prowizorium

głosowały stronnictwa koalicji rządowej.

Ze sprawozdania referenta wynika, iż deficyt w I kwartale b. r. wraz z miesiącem kwietniem wyniesie około 97 milionów zł. Dotychczasowe deficyty rząd

pokrywa z zapasów kasowych, które pierwszego stycznia b. r. wynosiły 103 miliony i zmalały o chwili obecnej do sumy 50 milj. Jeśli w kwietniu z zapasów tych rząd użyje 28 milj. na pokrycie kwietniowego deficytu, pozostała reszta nie będzie mógł w dniu 1 maja wy

nawet 30 proc. pensji urzędniczych.

W dalszym ciągu obrad Izba przystąpiła do ustawy

o popieraniu przemysłu cynkowego.

Podczas dyskusji p. Roguszcak (N. P. R.) prosił o odesłanie ustawy do komisji przemysłowej - handlowej, a gdy wniosek ten upadł,

mówca w dłuższym przemówieniu przedstawił w b. krytycznych słowach transakcję, jaką mają zawrzeć dotychczasowi przemysłowcy cynkowi z amerykańskim trustem cynkowym Harrimana et Comp., kosztem skarbu państwa.

P. Roguszcak bowiem wykazał jasno i dobitnie, że skarb państwa nic nie zyska na tej transakcji, przeciwnie — straci zaległości w podatku majątkowym w wysokości przeszło 20 milj. zł. i doprowadzi

do rabunkowej ekspozycji rudy cynkowej

na G. Śląsku.

Jedynym mówcą, który na plenum bronił ustawy był

przedstawiciel chadeków p. Kwiatkowski,

który w swoim czasie podczas debaty nad tą ustawą w komisji skarbowej zwrócił się, wedle słów p. Kota (N. P. R.), do niego z propozycją opuszczenia sali obrad podczas posiedzenia, gdyż wówczas projekt przejdzie. Kiedy p. Kot nie zgodził się na to, p. Kwiatkowski wziął go na bok i powiedział, że

byłby osobliście poszkodowany jeśli ten projekt upadnie. Oświadczanie to p. Kot złożył pod słowem honoru.

Na oświadczenie p. Kota replikował słabo p. Kwiatkowski. Sprawę ma wyjaśnić sąd marszałkowski.

Po dłuższej dyskusji w imieniu Sejmowi

przyjęto tę nieszczęsną ustawę w 2 czytaniu głosami Z. L. N. Ch. N., Piasta i — wbrew oczywistym interesom polskiego robotnika — chadeków. Następne posiedzenie 20-go kwietnia.

Polityka socjalna na forum Sejmu

Chadecja przeciw ustawom robotniczym

W dniu 30 marca r. b. Komisja budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Referent p. Bitner (Ch. D.) domagał się

rewizji ustawodawstwa socjalnego,

pełnej reorganizacji Kas Chorych, a to — jak twierdził — celem odciążenia wielkiego przemysłu od rzekomo wygórowanych świadczeń socjalnych.

P. minister Ziemięcki wypowiedział się

za nowelizacją ustawy o Kasach Chorych,

ale przy utrzymaniu obowiązujących ogólnych zasad w

tym względzie. Co do walki z bezrobociem, minister oświadczył, że należy prowadzić

system robót publicznych.

W dalszym ciągu w dyskusji zabrał głos p. Waszkiewicz (N. P. R.) i w świetnym przemówieniu uzasadnił, że nasze ustawodawstwo społeczne

nie zasługuje na takie ataki, jakie podjął p. Bitner. Conajwyżej można mówić, że w jednych dziedzinach jest ono zbyt rozwinięte, a w innych zacofane.

Dyskusję ogólną zakończono, poczem Komisja przystąpiła do obrad szczególnych nad powyższym budżetem.

S. P.

Romuald Mielczarski

W dniu 30 b. m. o godz. 14-ej zmarł nagle na aneurizm serca ś. p. Romuald Mielczarski, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Ubył z szeregow polskiego ruchu spółdzielczego człowiek, którego nazwisko było sztandarem. Zespolony od początków tego ruchu z jego walkami, tryumfami i klęskami, był stale ośrodkiem wielkiej pracy twórczej, jaką spółdzielnia polski w najcięższych warunkach prowadziła.

Doprowadził do tego, że bezpartyjne „Społem” stało się stosem pacierzowym kooperatywu polskiego. Wkładł w dzieło siebie spółdzielczej całą swoją szlachetną duszę, wszystkie fizyczne siły wątłego organizmu, całą wielką wiedzę i nieskalanie czysty charakter.

Odszedł z posterunku w pełni pracy. Śmierć Jego dokonała głębokiej szczyry w spółdzielczych polskich szeregach i posiała głęboki żal po tak niepowetowanej stracie.

Redakcja „Głosu Codziennego”, wierna ideom spółdzielczości, jako zadatkowi i programowi lepszemu Jutra ludzkości, łączy się w żalobie z całym obozem polskiego ruchu kooperatystycznego.

Gen. Szeptycki prosi o dymisję

Gen. broni, St. Szeptycki, b. minister Spraw Wojsk. w gabinecie W. Witosy, ogłosił w niektórych dziennikach stołecznych list otwarty do p. ministra L. Żeligowskiego, w którym prosi o zwolnienie go z czynnej służby. Jako powód, podaje gen. Szeptycki trudności osobiste, wynikające z ogłoszonych drukiem opinii o nim ze strony p. marszałka Piłsudskiego.

Złoty i Dolar

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.90 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.90

RYNEK TOWAROWY.

Na wczorajszej giełdzie zbożowo-towarowej zakupiono minimalne ilości żyta po cenie 1.23 zł. za jeden kwintal franko stacja załadownicza. Podaż żyta w dalszym ciągu bardzo niska, inne gatunki zbóż bez zainteresowania.

Na rynku jajczarskim panuje w dalszym ciągu kryzys ze względu na brak popytu. Ceny spadły od 160 do 165 zł. za jedną skrzynię (1440 szt).

Na rynku mięsnym zanotowała kasa targowa następujący ubój i sprzedaż: bydło 612 szt po cenie od 85 do 90 gr., cielęta — 161 szt. po cenie od 1.15 do 1.20 zł. oraz nierogacizna — 1557 szt. od 1 zł. do 1.95 zł. za kilogram żywej wagi w hurcie.

Fala redukcji wzrasta

W środę wymówiono pracę od dnia 1 kwietnia 800 urzędnikom w M. S. Wojsk.

Urzędniczek te pozostawiono w bardzo przykrem położeniu, gdyż wszystkie one zaciągnęły swego czasu pożyczki, które przy odprawie

zostaną potrącone.

W policji przeprowadzono również bardzo znaczne oszczędności etatowe.

Na pograniczu litewskim zredukowano

około 2000 wyższych i niższych funkcjonariuszy P. P.

W innych okręgach wojewódzkich zredukowano 1000 osób.

W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze redukcje, które dotkną

w pierwszym rzędzie oficerów policyjnych.

Nie tędy droga...

Ustępstwa polskie produkują jedynie wzrost bezczelności pruskiej

Ostateczne zerwanie rokowań likwidacyjnych

BERLIN, 30.3 (PAT). Delegacja polska do rokowań likwidacyjnych zakomunikowała krótkie memorandum, w którym stwierdza, że delegacja niemiecka uznała wszystkie koncesje polskie za niewystarczające i powróciła do pierwotnego postulatu maksymalnego.

Niemcy zażądały aby Polska całkowicie zrzekła się prawa likwidacji.

Natomiast, o ile chodzi o zobowiązanie strony niemieckiej, to delegacja niemiecka ograniczyła

się do ogólnikowego zapewnienia, że Niemcy gotowe są dać Polsce odpowiedni ekwiwalent. W tych warunkach obie delegacje znalazły się wobec sytuacji, w której niema wspólnej platformy. Sytuacja taka musiała wytworzyć się z natury rzeczy, gdy jedna strona krok za krokiem czyni ustępstwa, które jednak nie wywierają żadnego wpływu na ustępliwość drugiej strony, a jedynie utrwalają ją w stawianiu maksymalnych postulatów.

Kanclerz Ramek w Pradze

PRAGA, 30.3 (PAT). Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Pragi w towarzystwie delegacji austriackiej kanclerz austriacki, dr. Ramek.

Na konferencji prasowej kanclerz Ramek oświadczył przyjętym dziennikarzom, co następuje: Pobyt mój w Pradze jest wyrazem serdecznych stosun-

ków, łączących Austrię z jej sąsiadem. Już w Wiedniu podczas pobytu ministra Benesa rozważane były istniejące między Czechosłowacją a Austrią kwestie stosunków handlowych i politycznych. Umowy te wejdą wkrótce w stadium normalnego prawnego rokowań.

Uchwały Sejmu Śląskiego

o celibacie nauczycielek w województwie Śląskiem

KATOWICE, 30. 3. (A. W.) Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu ustawę o tak zw. celibacie nauczycielek. Ustawa głosi, iż nauczycielka za

jęta w województwie Śląskiem z chwilą wyjścia za mąż rozwiązuje samą siebie z urzędu, a w razie śmierci męża, sunek służbowy i traci posadę.

Przypominamy

że dla uniknięcia zwłoki lub przerwy w dostawie „Głosu Codziennego” od 1-go kwietnia należy niezwłocznie wnieść opłatę za następny okres do Administracji, do któregośkolwiek Urzędu Pocztowego lub do P. K. O. na konto

Nr. 12.168

Z pełnych kieszeni nowobogackich

Mowa ministra Zdziechowskiego w Komisji Budżetowej istotnie odsoniła wiele ciemnych stron naszej sytuacji finansowej.

Nie jesteśmy wprawdzie zbyt mocno zadłużeni, zwłaszcza że pożyczki wewnętrzne z wielką krzywdą obywateli zostały właściwie anulowane, ale jesteśmy za to — gołi. Deficyt budżetu może przekroczyć ćwierć miljar...

Ratunek w ciężkiej sytuacji widzi p. minister skarbu jedynie w redukcjach urzędniczych, ponieważ — taka panuje opinia — źródła dochodów skarbowych są wyczerpane, przełorowane i zniechęcone, i niczego z tej strony oczekiwać nie należy.

Spojrzymy tedy skrupulatnie w ciemne jutro. Trzeba się przecież przekonać, co nas istotnie czeka...

Sytuacja nasza nie stała się taką z dziś na jutro. Dzisiejszy stan naszego skarbu jest wynikiem długo działających przyczyn z całego okresu lat 1918—1925.

Ten skarb był sabotowany. Był on wykwitowywany przedewszystkiem przez klasy posiadające.

Obowiązek podatkowy klas pracujących został splacony co do joty. Czego nie zabrał odrabiający dewaluację podatek dochodowy, czego nie wypompały podatki spożywcze, to wyrównała z inflacji płynąca dewaluacja marki. Urzędnik, robotnik najemny, pracownik swoje podatki płacił. Więcej nawet: inflacja rzucała go do stóp producenta, bo musiał grosz wymieniać na towar, aby nie zostać z niczym, jak fryc.

Zawodzili i zawodzą podatki bezpośrednio. Gdy podatek obrotowy sięgnął głębiej do kieszeni paskarzy i wyzyskiwaczy, rozpoczęła się przeciw niemu walka. A zresztą — doliczonego odbiorcom do rachunków.

Zawiodła danina majątkowa. Nie płacono podatku od ziemi, wykrecono się od opłat stemplowych.

Gdzie są zyski z okresu inflacji. Jeśli nawet jakiś A użył je na inwestycje, to co z nimi zrobił ten B, który dostarczył maszyny lub robociznę? Gdzie są w ostatniem ogniwie skupienia społecznego zyski inflacji? Kto je ukrył?

To są właściciele ziemscy, którzy mają czyste hipoteki. To są właściciele kamienic, zwolnionych od długów! To są fabrykanci, którzy budowali pałace, kupowali samochody, a olbrzymiami tantjemami wysysali krew z organizmów swoich fabryk.

Rozgrom dzisiejszy skarb polega właśnie na tem, że inflacja przemieściła bogactwa w społeczeństwie: odebrała je uczciwym i oddała — nieuczciwym. Dzisiejsi bogacze nie chcą płacić, nie chcą nawet wogóle pracować! Chcą żyć, użyć, zzbogacić się i umknąć z zyskiem gdzieś poza społeczeństwo, poza powinność publiczną, poza nakazy obowiązku narodowego.

Dobrym ministrem skarbu i prawdziwym w tej dziedzinie zbawcą państwa będzie dopiero ten, kto znajdzie sposób odrobienia niesprawiedliwości, dokonanych przez inflację. Kto do ratunku skarbu powoła tych, którzy na jego kłeszę się dorobili, którzy z jego krzywdy skorzystali.

Prowadziłaby do tego konfiskata zysków i fortun inflacyjno-wojennych.

Przeprowadźmy kataster majątku społecznego. Cofnijmy nuworyszów i dorobkiewiczów do ich ról przedwojennych. Oddajmy społeczeństwu w przymusowej konfiskacie nieprawie zdobyte, co z tego społeczeństwa wyciśnięto.

Tego żąda demokratyczny duch sprawiedliwości społecznej i żywotny interes państwa...

Urzednicy państwowi i redukcje Uchwały Związku Głównego S. U. P.

O odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego na ostatnim zjeździe Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Poza sprawami wewnętrznymi omawiano...

sytuację urzędników państwowych w chwili obecnej.

Przyjęto szereg uchwał, w których urzędnicy domagają się: zniesienia mechanicznych redukcji personalnych, wydanie zakazu przyjmowania na urzędy państwowe nowych pracowników,

uwzględniania przy redukcjach, wynikających ze zmiany organ...

nicznej urzędu, lub jego kompetencji — rozporządzenia w tym względzie Rady Ministrów, która określiła sposoby postępowania w danych razach, między innymi, przyznała prawo urzędnikowi...

odwołania się do władzy wyższej

i wstrzymała zarządzenie reducyjne, aż do czasu otrzymania decyzji od tej władzy.

Wreszcie Zarząd Główny S. U. P. stanowczo domaga się zachowania dotychczasowych norm uposażenia urzędników państwowych.

O jednolity program polityki ekonomicznej

Rada gospodarcza winna opracować zasady planu gospodarczego

W chaosie codziennych wydarzeń, szczególnie dotkliwych w okresie przesilenia, zaciera się zwolna w poczuciu zarówno czynników politycznych, jak i go...

jednolitego programu gospodarczego,

którybysmy mogli przeciwstawić tym niesamowitym opiniom, jakie szerzą o nas zagranicą nietylko nasi nieprzyjaciele.

Ktokolwiek nieuprzedzony chciałby ująć rozwój gospodarczy Polski ostatnich lat

ze stanowiska jednolitej linii programowej,

łączącej poszczególne posunięcia polityczne i gospodarcze w organiczną całość, byłby w niemałym kłopotcie, stwierdziwszy nietylko w poszczególnych etapach rozwoju,

lecz i w jednym i tym samym okresie

zasadniczo sprzeczne tendencje,

od skrajnego etatyzmu państwowego do ostatecznych granic liberalizmu gospodarczego. Przy czym na ten stan rzeczy nie wpłynęły bynajmniej wielkie zdrzenia i zasadnicze przemiany socjalno-ekonomiczne w warunkach produkcji i obrotu, i wielkie ruchy wyzwalające wojnie czynnik pracy w stosunku do kapitału... Niestety, nic podobnego! Nasze ciągłe eksperymentowanie w zakresie gospodarczym

wyplwya raczej z dyktantyzmu,

operującego na żywym organizmie narodu i nieprzemyślenia wszelkich możliwości, jakie łączą się z tym lub innym posunięciem, kształtującym życie gospodarcze i państwowe.

Jest czas najwyższy, by naczelny plan gospodarczy

został opracowany przez specjalne ciało,

złożone z fachowców i reprezentantów czynnika pracy i produkcji. Nie przesadzamy form, w jakiej powinna być skonstruowana Rada gospodarcza, która w szeregu państw zachodnich oddaje nieocenione usługi, przygotowując materiał, i uzgadniając najbardziej nieraz sprzeczne poglądy, w duchu planowej i jednolitej polityki ekonomicznej.

Faktem jest, iż dotychczasowa rada gospodarcza,

zwoływana przez rząd od wypadku do wypadku,

zbyt często przypomina wiec publiczny

i że jałowe dyskusje muszą zastąpić

prace kolegum ściślejszego, obzajmionego dokładnie z powojennymi tendencjami gospodarczymi. Bez opracowania jednak planu gospodarczego, ujmującego rozbieżne kierunki polityki ekonomicznej w jedno zasadnicze założenie, wszelkie poczynania nasz będą miały

mniej lub więcej połowiczny charakter,

oddalający nas coraz bardziej od istotnej naprawy gospodarki państwowej i społecznej.

Co inni piszą?

Incydent rządowy zażegnany. Miesięczne prowizorium zostało przeprowadzone: trzydzieści dni uzyskaliśmy na refleksje i rozważania.

Krakowski „Czas“ stwierdza, że taką łataniną poglądów Polska żyć nie może i... inspiruje powstanie „centro-prawu“:

w ciągu miesiąca kierownicy stronnictw powinni obmyśleć jakiś inny plan stworzenia gabinetu zdolnego do rządów i do opanowania coraz gorzej, coraz groźniejszej sytuacji. Mają na to okrągły miesiąc czasu. Jeśli tego nie potrafią uczynić, będziemy stali za miesiąc wobec sytuacji jeszcze o wiele niepewniejszej.

Nie wierzymy w centropraw! Zresztą — on sam w sobie nie wierzy. Wszakżeż w listopadzie 1925 kombinacja Piasta i prawicy miała kilkanaście głosów przewagi... Ma je i dziś... A gabinetu jednak nie utworzyli...

Dlaczego?

Pośrednio odpowiada na to „Unja“, gdy pisze:

rozpętana zbyt gwałtownie rywalizacja stronnictw prowadzi do zamętu politycznego w państwie, do upadku rządu, do zachwiania się waluty, do wytrącenia kapitałów inwestycyjnych — a tem samym do powszechnego zubożenia.

O, właśnie: rząd jednostronny byłby doprowadził do gwałtownych walk. Koalicja, jeśli traktowana bona fide z obu stron skrajnych, mogła być wó środkiem złagodzenia sporów.

Tymczasem organ kapitału „Kurier Polski“ pisze dość bezceremonialnie:

personal kolej państwowych jest rozległym terenem, na którym politycy dwóch wspomnianych stronnictw lewicowych walczą o wpływy. O prywatę partyjną rosbija się w XX-ym stuleciu dobro Rzeczypospolitej, jak dawniej rozbijało się o prywatę rodów magnackich.

Na to możemy odpowiedzieć cytując z „Ilustr. Kurjera Codz.“, który omawiając politykę węglową naszych przemysłowców, pisze:

zyski przemysłu węglowego, tak przy sprzedaży węgla na rynkach wewnętrznych, jak przy jego eksporcie do krajów nadbałtyckich, Czechosłowacji, Austrii i Węgier, są bardzo wielkie. Ofiary ponosi jedynie rząd, który do każdej tonny węgla przewożonej do Gdańska po 6.50 zł., dopłaca przynajmniej 7 zł.

Dopłaca 7 złotych! Dopłaca do kieszeni nababów węglowych... A ich satelici piszą, że trzeba urzędników kolejowych redukować, płace obcinać, i t. d. Szukajmy tedy, szukajmy jednego języka „w usciech naszych“, bo się nie dogadamy...

Nie płać podatku majątkowego, za pół-darmo woź węgla kolejami, o kredyty dobijają się drzwiami i oknami — a jednocześnie mają humor pisać o „piątym sposobie“ min. Zdziechowskiego.

Zapłaćcie państwu, co mu się należy, a o resztę... niech was głowa nie boli...

Nie będzie wtedy z fałszywym patosem pisać dramatycznie, jak to robi „Rzeczpospolita“:

Budżet powinien i musi być doprowadzony do równowagi. Jeżeli więc nie można już obciążyć wydatków rzeczowych, to należy to zrobić z wydatkami osobowemi. Albo więc zredukować personel urzędniczy i zachować pensje dotychczasowe, a nawet je nieco podwyższyć, — albo też, nie chcąc powiększać ilości bezrobotnych, absolutnie obciążyć dotychczasowe pobory.

Innego na razie wyjścia niema. Analogia historyczna — to dla „Kurjera Polskiego“ — jest inna. Szlachta uchwalila na Sejmie Czteroletnim daninę dziesiętą grosza. Ale jej potem zapłacić nie chciała...

No — i była kłapa...

A—mol.

Humor polityczny

Monarchiści na biurku redaktora „Głosu Codziennego“

Na blankiecie oficjalnym Sekretariatu Generalnego Zjednoczenia Monarchistów Polskich — z datą 29 marca r. b. — za podpisem Sekr. Gener. p. Orzechowskiego otrzymaliśmy

tekst deklaracji Rady Naczelnej Zjedn. Monarchistów Pol. uchwalonej na zjeździe w dniu 28 b. m. — z prośbą o... zamieszczenie.

Owszem — zamieszcmy! Ale — w wyjątkach... I z komentarzem...

Boć ostatecznie Sekretarz Generalny Monarchistów Polskich powinien wiedzieć, jakie jest stanowisko narodowego obozu pracy w Polsce wobec t. zw. kwestji króla, i stosownie do tego nie powinien oczekiwać, że republikański organ będzie swoich skromnych lamów używał dla... monarchistycznej propagandy...

Tedy — ad rem!

Dowiedujemy się z deklaracji, że „zmiana ustroju republikańskiego na monarchistyczny w Polsce powinna być przeprowadzona

w sposób legalny“.

Dobre i to! Na te ciężkie czasy dobre i to...

Następnie okazuje się, że Rada Monarchistyczna dopiero „przystąpi do opracowania i ogłoszenia programu

ustroju monarchistycznego“. Nie tylko więc brak dotychczas osoby królewskiej, ale brak także... programu. Jest to niezmiernie ciekawe wynurzenie...

Ale za to pewne przebliski

tych zasad już są. Deklaracja mówi: „zawodem skończyć by się musiało

lekomyślnie wprowadzenie tej wielkiej reformy

bez należytego zabezpieczenia jej podstaw“.

I otóż wejrzymy w te zasady, które mają leżać w fundamentach Polski monarchistycznej: 1-o zastosowanie budżetu do realnych możliwości kraju, 2-o zerwanie z ideologią walki klas, 3-o dostosowanie do naszych warunków odpowiednio ukształtowanego

prawodawstwa socjalnego,

4-o wolność i pomnożenie pracy, 5-o obrona prywatnego prawa własności...

Zgrubsza — wszystko! Bo zrobmy teraz

zestawienie ilustracyjne:

realny budżet — nie płać podatków i zredukować funkcje oraz funkcjonariuszów państwa. Precz z walką klas — ucisk związków zawodowych i zniesienie prawa strajku. „Odpowiednio ukształtowane

prawodawstwo socjalne“ — no, to nie potrzebuje ilustracji: zamiast

prawodawstwa — będzie „prawodławstwo socjalne“. Wolność

i pomnożenie pracy — to przecież poprostu: precz z ośmiogodzinnym dniem pracy. Prywatna

własność — śmierć reformy rolnej...

No, tak! Ten monarchizm ma jednak obliczeń! Znajomość zawarta! Teraz — będziemy walczyć!

My, demokracja społeczna, my, republikanie, my narodowcy - radykalisci — i wyl

Zapomogi dla bezrobotnych i pożyczki dla przemysłowców

Czy można jedno na drugie zamienić Pomysł słuszny — trzeba zamienić na praktyczny

Palaca kwestja 360.000 bezrobotnych, jest niewątpliwie wyrazem naszego zastoję gospodarczego.

Trzeba tą kwestję rozwiązać, ale jak? To właśnie jest jednym z najważniejszych zagadnień chwili, tej chwili, w której

pieniędzy nie posiada ani skarb państwa, ani kapitałista prywatny.

Pewna grupa przemysłowców z Tomaszowa piotrkowskiego zwróciła się do rządu z projektem, ażeby

zamiast wypłacać zapomogi bezrobotnym użyć tych pieniędzy na pożyczki

dla tych przemysłowców, którzy pragną swe zakłady uruchomić, a nie mają na to kapitału obrotowego. Pewna ilość bezrobotnych uzyskałaby tym sposobem pracę, a tem samem zmniejszyłyby się wydatki na zapomogi dla bezrobotnych.

Wspomniani przemysłowcy skonkretyzowali nawet swój projekt w ten sposób, że pożyczka miałaby być zastępowana do rzeczywiście kosztów robocizny,

czyli na podstawie tej pożyczki zatrudnionych robotników, licząc

przynajmniej 5 zł. dziennie na robotnika.

Zaznaczyć tu wreszcie należy, że przemysłowcy z Tomaszowa mają na uwadze w swoim projekcie

pieniądze, które rozporządza Dyrekcja Funduszu Bezrobocia.

Niewątpliwie jest słuszną ideą, by zamiast wydawać pieniądze na zapomogi dla bezrobotnych, użyć je w ten sposób

dać za ich pomocą pracę bezrobotnym.

Chodzi tylko o to, by pomysł

— którego twórcami nie są przemysłowcy tomaszowscy, lecz który stworzył sir Mond, angielski minister pracy — był praktyczny i wykonalny.

Czy pomysł wspomniany wyżej jest takim?

Są co do tego pewne zastrzeżenia.

Fundusz bezrobocia ma statutowo określone cele, na jakie wolno mu używać pieniędzy, które na jego istnienie się składają. Wolno mu je używać tylko na zapomogi, nie na pożyczki. Mogłoby to być zmienione tylko w drodze ustawodawczej. Poza tem Fundusz Bezrobocia, z powodu coraz bardziej rosnącego zastoję gospodarczego ma

coraz mniejsze wpływy, a coraz większe wydatki,

więc rozporządza coraz mniejszymi pieniędzmi, tak że rząd bezpośrednio musi bezrobotnym pomagać.

Ale inna rzecz jest bardziej zasadnicza.

Fundusz Bezrobocia wypłaca na głowę dziennie 2 do 2 i pół zł. zapomogi nie zaś 5 zł.

Czyni to przez 17 tygodni Czy suma, uzyskana w ten sposób,

wystarczyłaby dla zatrudnienia odpowiedniej ilości ludzi przez 17 tygodni?

To jest kwestja, która przedewszystkiem trzeba rozwiązać i którą przedewszystkiem przemysłowcy powinni wyjaśnić.

Innymi słowy muszą powiedzieć,

jakiś pożyczek im potrzeba dla częściowego uruchomienia ich zakładów

i czy wysokość tych pożyczek znajduje się na tym samym poziomie, co wysokość sum, które w najprymitywniejszy sposób przynosi się drobną ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych.

Echa Wileńskie

(Koresp. własna „Głosu Codziennego“)

Samorząd miejski w Wilnie bez kontroli.

Działalność naszych miejskich samorządowych władz ma już oddawną ustaloną ujemną opinię. — Rada miejska nie posiada żadnego wpływu na gospodarkę miejską i nawet nie usiłuje go zdobyć. W jej obradach ciągle brak kompleksu do uchwał, zbiera się niepunktualnie i rzadko.

Magistrat zaś pracuje bez planu i bez kontroli.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że od 1919 r., od którego to czasu bez zmiany istnieją nasze magistrat i rada miejska, po raz pierwszy w w marcu bieżącego roku komisja rewizyjna, składająca się z radnych, przedstawiła sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli działalności magistratu i to tylko do 1924 roku.

Oczywiście dyskusja nad takim sprawozdaniem nie mogła doprowadzić do wniosków sanacyjnych, ponieważ dotychczas czasów dawnych, miała więc już

tylko wartość historyczną. Dla dobra miasta należałoby sobie życzyć, żeby magistrat i rada miejska również corychlej przeszły do historii!

Walka z bezrobociem — filantropja.

Kilka tygodni temu zawiązał się w Wilnie „Polski Obywatelski Komitet Wykonawczy dla walki z bezrobociem“. Dotychczasowa jednak jego działalność nie usprawiedliwia tak szumnej nazwy. Tak poważna troska państwa nie może być leczona... zbieraniem składki, do składania których wzywa Komitet.

Oby Komitet wypracował plan masowego zatrudnienia bezrobotnych

i starał się go realizować. Wtedy tylko istotnie będzie pożyteczny.

Archiwum państwowe niszczeje!

Archiwum państwowe w Wilnie, powstałe z połączenia wielu archiwów poszczególnych urzędów, posiada niezmiernie

wielkie znaczenie dla nauki.

Między innymi w skład jego wchodzi archiwum b. kuratorium szkolnego ks. Czartoryskiego i archiwum „murawjowskie“. Objętość archiwum jest wielka:

dlugość półek wynosi 18 km. Mieści się ono obecnie w 3 zupełnie do tego nieprzystosowanych lokalach.

Niezumordowany dyrektor archiwum, p. Waclaw Studnicki od kilku lat czyni energiczne starania o znalezienie odpowiedniego lokalu. P. Studnicki sądzi, że najodpowiedniejszym pomieszczeniem byłby

klasztor po bazyljański, który najprawdopodobniej obejmie rząd po przeprowadzeniu mającego się ku końcowi, procesu sądowego.

Archiwum państwowe w dalszym ciągu niszczeje!

Strajki się mnożą -- jak grzyby po deszczu

Obecnie kolej na Kawenczyn

Dnia 29 marca, wybuchł strajk w zakładach cegielnianych w Kawenczynie, pow. Warszawskiego. Strajkuje 200 robotników. Strajk wybuchł

na tle ekonomicznem, robotnicy bowiem zażądali wypłacenia zaległych plac. Strajk ma przebieg spokojny.

Czy nie za często?

Co raz to w innym oddziale Banku Polskiego malwersacje

Czy nie za często?

Co raz to w innym oddziale Banku Polskiego malwersacje.

Z Poznania donoszą, że w gnieźnieńskim oddziale Polskiego Banku Handlowego wykryto malwersacje, których

dopuszczał się główny buchalter R. Jaworski, przy pomocy osób stojących poza Bankiem. Sprawa tą zajął się prokurator Podobno analogiczne nadużycia popełniono, w katowickim oddziale tego banku

Z Warszawskiej Kasy Chorych

Uzupełniająca wybory Zarządu

Pod przewodnictwem p. L. Słowackiego, dn. 29 marca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Kasy, na którym

dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych. Z grupy pracowników wybrani pp. Preiss Wacław, Fidziński Edward, Krupa Adam, Rauer Antoni i zastępcy pp.: Kuczborski Stanisław, Łukasiewicz Ed-

mund; z grupy pracodawców pp.: Mencil Jan, Stypiński Bochdan i zastępca — Jaszczolt Adam.

Z powodu świąt żydowskich obrady nad dalszemi punktami porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się wkrótce po Wielkiejnocy.

Podnieść ceny wody -- oberwać płacę

Oto polityka Magistratu

Z. Z. P. protestuje

Dnia 30 marca r. b. odbył się wiec ogółu pracowników Wydziału Wodociągowego i Kanalizacji, zwołany przez Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użytk. Publ. Z. Z. P. na skutek okólnika Dyrekcji z dn. 13 stycznia 1925 roku, w którym p. Dyr. Szenfeld zakomunikował pracownikom iż od dnia 16 kwietnia 1925 r. wskaźnik drożyzniany do poborów pracowników stosowany nie będzie; pobory ustalone zostają w wysokości pensji za grudzień 1925 r. Chodzi więc o redukcję pensji około 10 proc. przez powrót do pensji grudniowej.

Na wiecu uchwaloną została jednoznacznie następująca rezolucja:

Zebrani 1) Protestują przeciw obniżeniu plac przez wprowadzenie od 16-go kwietnia stawek z grudnia 1925 roku i niestosowania wskaźnika drożyznianego. 2) Stwierdzają, że obniżenie plac

przy równoczesnym podwyższeniu cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby i niestabilizowaniu stosunków gospodarczych prowadzi do poderwania i tak ciężkich warunków bytu robotnika miejskiego i co zatem idzie do całkowitego zubożenia, skutkiem czego nastąpi zanik zdolności nabywczczej mas pracujących, co z punktu widzenia obecnej sytuacji gospodarczej nie jest pożądanem.

3) Domagają się pozostawienia plac w normach dotychczasowych i stosowania nadal zasady wskaźnika i wyrażają gotowość przeprowadzenia o te postulaty ostrej i zdecydowanej walki aż do strajku włóczni.

4) Domagają się zawarcia umowy zbiorowej między Dyrekcją a pracownikami.

Warto zaznaczyć, że dnia 25 marca Rada Miejska uchwaliła podwyższenie ceny wody z 21 na 25 gr. za metr.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Stan mistrzostw klasy A, w Warszawskim O. Z. P. N. wygląda w tej chwili następująco:

Na czele w dalszym ciągu stoi Warszawianka z 8 punktami, przed Polonią (6 p.), Legią (6 p.), Koroną (2 p.), Varsovią (2 p.) i Czarnymi (0 p.). Wazy stłkie kluby rozegrały po 4 gry. Dalszy ciąg rozgrywek dnia 10 kwietnia.

W Poznaniu w mistrzostwie klasy A prowadzi Warta (6 p.) przed Ponią (5 p.), Unią (4 p.) Poznania (3 p.), Ostrovią (3 p.) i Polonią (1 p.)

3 p. s. podhal. zorganizował ostatnio zawody narciarskie, które dały następujące wyniki:

Bieg „tatrzański“ — 1) Krzeptowski Andrzej nota 18 375, 2) Mückenbrun, 3) Gąsienica Wł., 4) Czech Wł., 5) Wagner, 6) Bednarski, 7) Zajdel, 8) Schiele. Skokii na Krokwi: 1) Mückenbrun nota 16.648 najdluzszy skok 36 mtr., 2) Krzeptowski Andrzej 16.004 3) Gąsienica, 4) Zajdel, 5) Sieczka, 6) Krzeptowski Andrzej II.

W klasie II doskonałe wyniki osiągnęli Lankosz i Zytkowicz, zaś w klasie III — Wagner.

Artyści polscy zaczynają (bardzo słuszenie) interesować się sportem,

Mianowicie z inicjatywy Zw. Art. Scen Polskich zorganizowany został Klub Artystów Sportowców. Uruchomiono sekcje: piłki nożnej, tenisu, lekkoatletyki i szermierki. Treningi odbywają się na boisku DOK I. Pierwsze spotkanie drużyny KASP. — to mecz z drużyną Prasy prawdopodobnie w dniu 25 kwietnia. Informacji udzielają i zapisy przyjmują członkowie tymczasowego zarządu: pp. Dymcza, Kwieciński i Krukowski (Qui - Pro - Quo o godz. 19 — 24) i p. Machalski (teatr Polski — o godz. 9 — 12).

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU WARSZAWSKIM.

Wyniki walk wczorajszych:

- 1) Varga zwyciężył Solara w 2 min.
- 2) Walka Lobmayera z Thomasonem — nierozstrzygnięta,
- 3) Pinecki zwyciężył Kawana w 42 m.
- 4) Brylla — Wildmana w 12 min.

Dzisiaj walczą:

- 1) Lobmayer — Sztekler,
- 2) Orlov — Grueneisen,
- 3) Garkowienko — Pinecki,
- 4) Brylla — Chowanczak.

Niewinnie posądzony

Odpowie nadomiar za obrazę władzy Tragiczne dzieje człowieka

Główna swego czasu sprawa Maksymczuka b. urzędnika min. spr. wewn. oskarżonego o szpiegostwo,

odżyła na nowo

Spowodował to sam oskarżony po wypuszczeniu go na wolność. Udał się on w ub. sobotę do sędziego Chodasiewicza, aby przypomnieć mu, iż blisko rok

przebywał w więzieniu niewinnie,

czekając rozprawy, która go dopiero oczyściła z zarzutów. Maksymczuk jest dziś człowiekiem chorym, na tle głębokiego wstrząsu nerwowego.

Podczas wizyty u sędziego nastąpiła

ostra wymiana słów

z przybyłym Maksymczukiem.

Sędzia Chodasiewicz oddał Maksymczuka

w ręce policji.

Wreszcie postawiono nieszcześliwą ofiarę pomyłki w stan oskarżenia, za...

obrazę władzy

(w osobie p. Chodasiewicza).

Obecnie prowadzi dalszy ciąg sprawy Maksymczuka sędzia śledczy Luksemburg i w dniu dzisiejszym poddaje oskarżonego

badaniom lekarskim.

Musimy wyrazić

najgłębsze oburzenie,

iż wobec tego nieszcześliwego człowieka stosowane są metody, które do reszty mogą zlamąć psychiczną i fizyczną egzystencję

tragicznej ofiary pomyłki sędziego.

Nareszcie jesteśmy w Europie

Wczoraj między godziną 16 a 16 min. 30, znany artysta dramatyczny, reżyser i literat, dr. Zygmunt Nowakowski wygłosił przez stację nadawczą

Polskiego Radja „Modlitwę do Boya o lekką śmierć“, odpowiedź polemyczną na głosny artykuł Boya Żeleńskiego p. t. „Sowiety w Teatrze“.

Zmiany w Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy na Pomorzu.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło co następuje:

1. Z dniem 1 kwietnia br. znosi się Ekspozytura Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w Chełmży, Brodnicy, Tczewie i Wejherowie.

II. Przenosi się z dniem 1 kwietnia br. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy:

- a) ze Starogardu do Tczewa,
- b) z Kościerzyny do Wejherowa.
- III. Przydziela się Ekspozyturę P. U. P. P. w Chojnicach do nowo utworzonego P. U. P. P. w Tczewie, wyłączając ją z dotychczasowego P. U. P. P. w Kościerzynie.
- Wobec powyższych zmian sieć Państwowych Urzędów Pośred.

cy na obszarze Wojew. Pomorskiego obejmować będzie następujące powiaty:

- 1) P. Urząd Pośr. Pracy w Toruniu: miasto Toruń, powiaty: toruński, chełmiński i wąbrzeski.
- 2) P. Urząd Pośr. Pracy w Grudziądzu: miasto Grudziądz, powiaty: grudziądzki, świecki, brodnicki i lubawski i działdowski.
- 3) F. Urząd Pośr. Pracy w Tczewie i ekspozytura w Chojnicach: powiaty: tczewski, starogardzki, gniewski, chojnicki, tucholski i sepoliński.

Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień zwracamy na powyższe zmiany uwagę interesowanych.

Z teki obserwatora.

Skończmy — co raz rozpoczęło. — Nietylko sale balowe powinny interesować nasze miłe panienki, ale

Przechodząc w tych dniach koło ratusza — zaintrygowany zostałem gromadą dzieciaków, licho przyodzianych, kręcących się koło bram ratusza. Niektóre z nich były prawie bosa, a wszystkie bez cieplejszej przyodziewki, z powodu czego trzęsły się od zimy. Z ciekawości badałem, co spowodowało te dzieci do ratusza i oto dowiedziałem się, że Sekcja Pań Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla bezrobotnych w Toruniu wydziela rodzinom bezrobotnym odzież i obuwie, które niedawno temu zbierano po domach. Zaimponowała mi ta praca społeczna i nie mogłem się powstrzymać, by się jej nie przypatrzeć bliżej. Wszedłem więc do biura, w którym dary wydawano. Zastąpiłem tam rój dzieci z ojcami i matkami i dwie panie z Komitetu. To co dowiedziałem się od tych pań — podaję do ogólnej wiadomości dlatego, by udowodnić tym, którzy pospieszyli z pomocą na apel Sekcji Pań, że rozdawane odzież, obuwie, bielizna niejednokrotnie ze szlami radości w oczach były przyjmowane i niektóre dzieci, które przyszły obdarti i bosa wychodziły z ratusza przyzwoicie odziane i obute. Dalszy mój wywiad objaśnił mi, że Sekcja Pań po wydaniu apelu w piśmie zarządziła zbiorke odzieży, obuwia itp. po domach — w czym wojskowość dzielnie pomagała, gdyż używała na ten cel 10 wozów.

Wynik zbiórki w jednym dniu był nadszpiegowany, gdyż zebrano dużo obuwia, odzieży, bielizny i innych różnych przedmiotów. Niestety — jak to zwykle bywa przy wykonaniu — każdejszają o tę pomoc.

Nietylko sale balowe powinny interesować nasze miłe panienki, ale także i praca społeczna...

akcji, za mało było chętnych do pracy, to też tych pań, które się przez pierwszy dzień ciężko napracowały — nie miał kto zastąpić i zbiorke przerwano mimo to, że w bardzo wielu domach do dnia dzisiejszego gotowe i umoczone czekają odbioru.

Niektórzy przyszli sami do ratusza — lecz tak domyslnych było mało.

Komitet Pań posortował zebrane rzeczy, obuwie dał do naprawy bezrobotnym szwcom a potem zaczął wydawać w ten sposób, że wzywał na każdy dzień po 20 ojców lub matek wraz z dziećmi do ratusza i na miejscu rzeczy te wydawał. Uwzględniono naprzód rodziny z 8 dziećmi, potem z 7, 5, a w tych dniach przyszła kolej już na rodziny z czworgiem dzieci. Lecz co się okazało. Magazyn już się prawie wypróżnił, mimo to że obdzielono około 100 rodzin. Pomoc ta w dalszym ciągu jest konieczna. Organizacja była bardzo dobra, jednak wykonanie słabe. Sekcja Pań winna się jeszcze raz zwrócić z apelem do tych, którzy nie dali jeszcze zbydnie leżących u nich garderoby — a ponadto do tych pań, które mogłyby dopomóc w zbiorce i przy wydawaniu. Niechajby bodaj połowa tych pań przyszła, które dajmy na to podczas karnawału biorą udział w dobrze udanych zabawach — a możnaby akcję zbiórki tak ułożyć, że każda ulica mogłaby być przez kilka pań opracowana i przez miesiąc codziennie po 4 panie mogłyby zająć się wydawaniem zebranych rzeczy — bo dużo jest jeszcze biednych, którzy się zgła. **Ask!**

WIEŚCI Z GOLUBIA.
Wiece w sprawie ulżenia doli bezrobotnych. — Przedpotopowe bruki miejskie. — Zabrano się do naprawy zapominając o... pianach. — P. burmistrz posiada podobno browning.

Na 29 marca zwołał tu prezes filii ZPP, kol. Laskowski wiec, na którym miano radzić nad polepszeniem doli bezrobotnych. Obszerny referat o obecnym położeniu gospodarczym wygłosił sekretarz ZPP, Malchrowicz z Torunia.

W rzeczowej dyskusji zebrani skarżyli się, że głowa miasta nie okazuje żadnej inicjatywy i celowości. Jako dowód przytoczono: Miasto Golub liczące ok. 3000 mieszkańców ma dosyć obszerny rynek, lecz bruk przypomina przedpotopowe czasy. Zabrano się więc do naprawy: po zerwaniu części starego bruku, spostrzeżono brak planu. Piace wstrzymano, a rozgrzebane kamienie zagrażają w noc poważnie bezpieczeństwu. Gorz-

kie uwagi wypowiedział pod adresem burmistrza, który podobno nie ma czasu myśleć nad doli bezrobotnych, lecz ma czas na odwiedzanie lokali i nasyłać rewizje ku udzieleniu obywatelstwa. P. burmistrz posiada podobno nadzwyczajną odwagę; mierzył podobno do bezbronniego radnego z browninga.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano komisję, w skład której weszli Bartoszewski, Laskowski, Bułliński, Napolski i Milczewski. Uchwalono rezolucję, którą komisja ma przedstawić panu burmistrzowi. Rezolucja brzmi:

Zebrani bezrobotni miast Golubia w dniu 29. marca domagamy się od Magistratu uwzględnienia następujących postulatów:

- 1) Celem usunięcia bezrobocia są damy, ażeby Magistrat uruchomił warsztaty pracy, a mianowicie napraw bruków, planowanie parków, łuczenia kamieni, itd...
- 2) Ponieważ Rząd przydzielił pewną ilość węgla dla bezrobotnych

prosimy o wyjaśnienie, jakie starań poczynił Magistrat celem uzyskania tegoż węgla.

3) Domagamy się od pana burmistrza powołania do życia komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy bezrobotnym. Komitet winien się zająć zbieraniem składek, nakładaniem podatków itp.

4) Celem stwierdzenia faktycznej liczby bezrobotnych domagamy się ścisłej rejestracji bezrobotnych, a koniecznym dla uzyskania subwencji rządowych.

Nie bédziesz miał udreki, jezeli przed spożyciem szynki ohogac un knąg bólu zóldka i lizsek wypijesz „SULTANA“ kiellozek.

KRONIKA

Kwiecień
2
Piątek

Czwartek
Hugona
Piątek
W. Piątek, Franc.
Sobota
W. sobota Ryszarda

— Z teatru. — W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę wielkanocną wieczorem „Aida“. W partii tytuł. wystąpi gościnnie art. opery warszawsk. p. Marja Bielicka.

W poniedziałek (2 święto) opera „Madame Butterfly“. Wieczorem — raz ostatni „Miłość cygańska“.

— Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego. W dzisiejszy czwartek 1 kwietnia o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie w auli gimn. męskiego drugi odczyt cyklu z dziedziny teatrolgii prof. Witolda Małkowskiego pt. „Aktor a społeczeństwo“ (aktor zawodowy. — Wina rozdaniu po stronie teatru. — Społeczeństwo nie zna aktora. — Ulu-

Kapelusze, CZAPKI, KOSZULE, KRRAWATY oraz inne artykuły męskie w wielkim wyborze po korzystnych cenach poleca

Kazimierz Witkowski, Szeroka 19

bieńcy publiczności. — Aktor poza społeczeństwem. — Aktor obywatel. — Aktor właścicielem teatru). Wstęp: 1 zł., 50 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

— Skład konsygnacyjny. Skład konsygnacyjny na wina i konjaki francuskie posiada w Toruniu jedynie firma Sultan i S-ka Wacław Maćkowiak, wobec czego jest w stanie utrzymać duże zapasy win i konjaków zagranicznych, a co za tem idzie — może bezwzględnie konkuroać z firmami gdańskimi. To też ceny detaliczne są jaknajniższe. Zwracamy uwagę na ogłoszenie i okno wystawne.

— W sprawie zlikwidowania z dniem 1 kwietnia ruchu autobusowego na Jakóbskie Przedmieście donoszą nam co następuje:

Zarząd Elektrowni starał się wszelkimi siłami utrzymać ruch autobusowy i w tym celu skierował autobus z Jakóbskiego Przedmieścia koło koszar Bema na Mokrem, aby zwiększyć frekwencje i nie jeździć szosą Lubicka — kamienistą i pełną wyboi, — która bardzo niszczy autobus i gumy.

Usiłowania Zarządu Elektrowni i Gazowni nie odniosły skutku, a ruch autobusowy w dalszym ciągu nie opłaca się, wobec czego Zarząd nie widzi możliwości dalszego kursowania autobusu na Jakóbskie Przedmieście, wykazującego znikomą frekwencję.

Nowy rozkład jazdy autobusów będzie wywieszony z dniem 31. III, br. na wszystkich przystankach i wewnątrz autobusów.

— Nadszedł większy transport kapeluszy, czapek, krawatów i innych artykułów męskich dla firmy Kaz. Witkowski, Szeroka 19, gdzie po b. korzystnych cenach można towary te nabyć. O nadzwyczajnie niskich cenach świadczy fakt, że w wymienionej firmie można nabyć np. ładne krawaty już za 1,50 zł.

— Zaginęła 70letnia niewiasta. 28 bm. wyszła 70letnia Juljanna Trostowa (mieszkała: przy Czerw. Prodze w dom urzędniczym) do kościoła i dotychczas nie powróciła.

— Bez środków do życia. W ub. wtorek przybyła na Komisariat i. niejaka Helena Kocińska — wdowa z dwojgiem dzieci w wieku jednego 5 lat, drugie 2 miesiące; — nie szczęśliwa jest bez środków do życia. —

LIKIERY ANTIQUE BACZEWSKIEGO

CHEŁMŻA. Odezwa do Obywateli miasta Chełmży i okolicy! P. pułkownik Ziegler z Chełmży wybrał na moje ręce celem zapoczątkowania akcji urządzenia bezrobotnym święconki 5 zł., za co składam serdeczne podziękowanie.

Zarazem proszę obywatelstwo nasładować wspaniałomyślność p. pułk. Zieglera także przyczynić się do urządzenia bezrobotnym chociaż skromnej święconki przez składanie dalszych datek.

Datki w gotówce proszę złożyć w Ratuszu — pokój nr. 1 — datki zaś w naturaljach w „Rolniku“ Kurzętkowski, burmistrz.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.

Redaktor naczelny: A. Antczak. Redaktor odpowiada: M. Musiał.

NIE KUPUJ

Każdy bez wyjątku wiedzieć powinien, że jedynie firma

Jan Kapczyński

artykuły malarskie, szrotkarskie i kosmetyczne
ul. Szeroka róg Mostowej

zrozumiała, dzisiejsze krytyczne położenie i wydaje pewne artykuły

zupełnie bezpłatnie!

Zegary, Zegarki, Biżuterja, Ślubne obrączki

poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach

Jan Nałaskowski

Toruń, Piekary
Własna pracownia reparacji

Olej jadalny

Rodzynki, Migdały, Margaryne, Musztardę, świeżo paloną kawę, herbatę i kakao

poleca po niskich cenach

B. Araczewski

Chełmińska, nar. Szewskiej.

Specjalna oferta do Świąt Wielkanocnych

znaczenie niższe ceny!

Wina

Węgierskie wina od 3.25
Cz. wina Bordeaux „ „ 3.90
Białe „ „ 4.45
Burgundzkie cz. „ „ 6.50
białe „ „ 6.40
Chianti Mellini w. „ „ 8.75
Mozelskie wina „ „ 5.90
Rodzkie „ „ 6.90
Rieslinger „ „ 4.85
Deserowe „ „ 4.60
Wormouth „ „ 3.80

Szampany, Malaga, Sherry, Madeira, Portwain, Porter angielski jak i wielki wybór w likierach krajowych i zagranicznych, koniakach, Whisky etc.

dawo. L. Dammann & Kordes
T. s. o. p.
St. Rynek 81-82. Tel. 51

Węgiel górnośl. pierwsz. szczapy i rabane drzewo

po bardzo niskich cenach polecam

P. Schumann

Skład materiałów opałow. Toruń, Słowackiego Tel. 964

Masło deserowe, Jaja, Ser, Szprotki, Sledzie, 5 sztuk i zł. marynowane rolmopsy

Mąka, Ryż, Ogórki kiszane, Kapusta kiszona, Mydło, Warzywa oraz Cukierki

poleca

F. Sochaczewska

Klonowice

TANIE WINA!

Bordoskie czerwone firmy Lalonde & Co.
1/1 btl. począwszy od 3.95 do 6.75

Bordoskie białe firmy Lalonde & Co.
1/1 btl. począwszy od 4.— do 6.80

oprócz powyższych posiadamy na składzie

Wina bordoskie

firmy Faure Frères i Daubert & Fils

Reńskie i Moselskie od 6.50 do 7.50

Węgierskie wytrawne od 3.25 do 11.50

Deserowe słodkie od 3.25 do 6.—

Malaga Brown 7.50

Muscat-Algerie 7.—

Old-Portwine 7.—

Madera 13.—

Vino Vermuth „Cincoano“ 3.50

Szampany różnych firm od 15.50 do 22.50

jak również

Wódki i likiery

włas. fabrykacji, oraz firm zagranicznych

Sultan i S-ka Nast.

W. MAĆKOWIAK Toruń
ulica Szeroka 25.
Tel. 151. Tel. 162.